

maga waniewska

[mosty]

www.waniewska.ownlog.com

*

coś nam nie wyszło

na wiklinowym blacie
nie ma twoich łokci
jest miasto

co szarpie mocno
za ręką prawą ktoś

obcy woła mnie
po imieniu

podczas gdy lody
odpływają
w salaterkach

*

taka piękna
całuje lekko ręką
poprawia włosy i nogę
na nogę zaplata
na schodach
i na kolanie gra palcem
odrzuca lekko głowę
i język miękko zawija
całuje obce usta
chodnikiem płynie
i w słowach
we wrzątku
nie czuje nic

na krakowskim

na krakowskim ocean
stoisz
a nad głową falują ci gzymsy
a balkon jak balia
stoisz
i zaciągasz się papierosem
marki nieznanej
i zaciągasz się mną
jakby to nie był
koniec świata
jakby to był

kolejny
szklany
dzień

*

zamiast mięśnia
w piersiach noszę
kawałek zmiętej kartki
nikt nie wie
rankiem
idę trawnikiem
obok
trawnikiem idzie
sąsiad z pieskiem
mnę się szeleszczę
autobus wiezie mnie w noc
zamiast w ciebie
fragment starej kartki
nic nie wiesz
uśmiecham się
dzień dobry dobranoc
z ust zbieram
kurz mdławy
mnę się szeleszczę
autobus wiezie mnie w noc

*

o trzeciej rano ląduje
niedbałym skokiem na parapet
celuje w moje oko lewe
(potem ma nastąpić
kupowanie bułek
albo dywanów)
przy szybie warczy skulony
nie daje się dotknąć
jak ty wczoraj
ulica zadziera głowę
gdy zrzucam dzień
niedbałą ręką

*

trochę zmęczona
a trochę jakaś
wieczorem za rękę
przypinam cię do piersi
i miękkość
zatapia nas w rózu
jak w świetle
i ostrość myśli
i niepokój
bo trochę zmęczona
a trochę jakaś
i z powiek spływa mi
ciężki fiolet
a sen smugami
i po policzkach
i w dźwięki straszne
że płytki oddech
między nami
mocno pręży grzbiet

mężczyzna z mgłą na smyczy

na smyczy mgła
co rwie do przodu
gdy chłód drapie skórę
przesuwa palcami
po szorstkim grzbiecie duszy
za rogiem gwizdnięcie
i czyjeś smutne usta
(kobieta w jasnym oknie
nalewa smutno kawę)

gdy czasem

gdy czasem jeszcze
gdy ciało zaciskam zastygam
w snach kocham
twoje palce ramiona i włosy
gdy nie potrafię cię
nie potrafię
opisać
gdy przechylam głowę
gdy drzę
czasem
i gdy siadam na krawędzi stołu
gdy ciało rozchylam układam
i język
gdy język miękko
w twoje palce ramiona i włosy
i w gładki sen
czasem
gdy czasem milczę
przychodzisz

ospałe miasto

ospałe miasto
zasłania usta dłonią
i tupie chudą nogą
senny sznur ulicą
i chodnik
południe wplątane w szarości
i w mętny oddech
taki co trzyma mocno
i trzyma się drżącej szyby
i drży
autobus
spod przymkniętych powiek
twarze i gzymsy
sypią się
jak z pościeli
twarze
fidel kastro
w autobusie numer sześć

*

w mrok wyniosłam cię
na złotej powiece
na długiej szyi
koralików kilka
i kilka koronek
nad kolanem twój pomruk
w mrok
języki płaczą się szkłem
na deszczu

mosty

chłopaki topnieją na mostach
i wina dwa
otwarte jak głowy
dwie
zwrócone do siebie
jak strach
wracamy skruszeni
z kieszonek sypią się nam
odłamki
słowa

i miasto sypie się z nas
i mosty

wszystkimi

wszystkimi chodnikami miasta
na cienkich słupkach
biegnę
i w szybach
wtórują mi zwiewne płaszcze
z falbanką
i jakiś przestrach
dawny
w ciężkim od kropel mieście
spod jasnych włosów
patrzy
gdy biegnę do ciebie
biegnę
wszystkimi chodnikami miasta

*

dobry wieczór
bardzo przyjemny
i suchy
a wkoło
tylko jasne płaszcze
sukienki
w filiżankach
przy stolikach
gładkie włosy
koronki

i na skórze
słowa - nie płacz -
językiem
wpisane za uchem

i w ukryciu
taksówkami
w sen
gdzie wilgotnieją
włosy

nocą

nocą
gdy wiesz mnie w miasto
ulicą jana
jasną
od świateł
a z ust drobiazgi
bez zbędnych__
bez celofanów wstążek kartek
jesteśmy dla siebie
nocą
gdy całuję twoje ciepłe palce

chodzisz

chodzisz za mną
i w obcych autobusach w korytarzach
usta
a zarys twojej brody ważniejszy jest
niż wszystko
i zapach twój korzenny
trochę słodki i gryzący język trochę
z każdego talerza spieczony
i z chropowatą skórką

trudno

g.

trudno uwierzyć
kadłub statku to wciąż
kadłub statku
a białe jest białe
kiedy noc
czarna
jakimś cudem
przestawimy zegarki
i znów będzie dzień

i już będziemy
wiedzieć
nie każdy nosi zegarek
nie każdy nosi
wskazówki

(a one leżą zapomniane
pod dywanem
i tulą się
do skóry parkietu
jak czerwone spodnie
na dnie zimnej szafy)

*

wieczorna ręka
na twoim karku
i płaszcz wiosenny
kołnierz
co wciąż na baczność
z hałasem otwierane głowy
i kilka kwestii chłodnych
(czy traktujemy się lekko
czy inaczej____)
powietrze mocno wcina talię
wtłacza nas
w szybę
ostatni rejs
komunikacją miejską

*

niespotykana co zaczepia
zazwyczaj nikogo
czekałaby
niecierpliwa jakiś czas
krótko
bez obcasów
ale z mokrymi włosami
a tak
całą niedzielę prawie razem
z myślą
że im nie starczy siebie
że ucieknie
(on jeszcze nie wie w co ma wierzyć
lubi mówić z nią
pytać
czy wytrzymamy z sobą?)
lepiej
zbudzić się albo w podróż gdzieś
nad ocean
gdzie usta dłonie
wyołbrzymione przerysowane
czuje tak
i chce wiedzieć
w jaki sposób dziwi się
w jaki
unoszą brwi przy stoliku
powie mu
o tym ostatnim
i będzie
o wiele miłsza
powie

że lubi włóczyć się
ulicą czarną
czasem
tylko biec
biec uciekać
i w drżące taksówki
w drżące
słowa

gdy

gdy drżysz
gdy noc blade policzki wypycha
a taksówkarz myli ulice i miasta
gwałtownie
odsuwam biodro
gdy w śnie
jakiś obcy
zarys ciała albo krawędź brody
gdy znajduję językiem
twój ciepły twardy łokieć
a książki sypią się
i słowa
na których zawsze mogliśmy polegać
znaczą niewiele
albo nic wcale
gdy w plisowanej spódnicy
gdy strach
przychodzi
zaciskam usta
odsuwam ostre biodro

okruchy nocy skrawki

okruchy nocy
skrawki
na twoich ustach
lekkko zamkniętych
i lepko
nabrzmiiałych
w palcach
związanych
z jasnym
kruchym ciałem
falbanki i hafty
tuż nad kolanem
i coraz wyżej
i coraz wyżej
na twoich ustach
na moich ustach
za oknem jakiś
pies

[spis]

| | |
|--|----|
| * <i>(coś nam nie wyszło)</i> | 3 |
| * <i>(taka piękna)</i> | 4 |
| na krakowskim | 5 |
| * <i>(zamiast mięśnia w piersiach noszę)</i> | 6 |
| * <i>(o trzeciej rano ląduję)</i> | 7 |
| * <i>(trochę zmęczona)</i> | 8 |
| mężczyzna z mgłą na smyczy | 9 |
| gdy czasem | 10 |
| ospałe miasto | 11 |
| * <i>(w mrok wyniosłam cię)</i> | 12 |
| mosty | 13 |
| wszystkimi | 14 |
| * <i>(dobry wieczór)</i> | 15 |
| nocą | 16 |
| chodzisz | 17 |
| trudno | 18 |
| * <i>(wieczorna ręka)</i> | 19 |
| * <i>(niespotykana co zaczepia)</i> | 20 |
| gdy | 22 |
| okruchy nocy skrawki | 23 |

maga waniewska, [mosty], el miasto 2005
© copyright by maga waniewska